Nr. 168. Sobota 24. Lipca 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiérsza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Kraków, 20. lipca. W sobotę uniwersytet Jagielloński, na ogólnem zebraniu przystąpił do wyboru rektora swego na następny rok szkolny. Wybór padł tym razem jednomyślnie na JEx. X. Jana Schindlera, kanonika katedralnego krakowskiego, opata mogilskiego, prałata domowego Jego Świątobliwości Ojca Ś., b. prezesa Senatu Rzeczypospolitéj Krakowskiej, a dziś rzeczywistego tajnego radzcę Jego ces. król. Apost. Mości. Głosami wybierających powodowało jak się zdaje przy wyborze powyższym, pamięć zasług, które JEx. X. Schindler w sprawowaniu niegdyś naczelnego zarządu tutejszo-krajowych instytutów naukowych jako komisarz rządowy przy tychże instytutach położył, zasług, które względnie uniwersytetu póżniéj jako naczelnik rządu b. W. M. Krakowa tylko podwoił. Wszakże Jego Excel. X. Schindler od przyjęcia ofiarowanéj mu dostojności wymówił się głównie względem, że zmuszony do oddalania się w ciągu roku na czas przydłuższy z Krakowa, obowiązków z urzędowaniem rektora połączonych zgodnie z potrzebą interesów uniwersytetu pełnić by niemógł. W skutku wymówienia się Jego Excel. rektorem uniwersytetu na rok szkolny następny, obranym został JMC. ksiądz *Teliga*, Dr. Ś. Teologii, kanonik katedralny krakowski i profesor historyi kościelnéj przy uniwersytecie Jagellońskim.

(Czas.)

(Litogr. kor. austr. o rezultatach ekonomii państwa w roku administracyjnym 1851.)

Wiedeń, 20. lipca. Gazeta Wiédeńska ogłasza w dzisiejszym numerze rezultaty ekonomii państwa w roku administracyjnym od 1. listopada 1850 do 31. października 1851.

Byłto rok wielkich wydatków produkcyjnych, to jest takich, które zapewniają znaczniejszy dochód na przyszłość, i także nieprodukcyjnych. Znaczna część wydatków nieprodukcyjnych niepowtórzy się w roku bieżącym; do téj klasy należą 15 milionów za uzbrojenia wojenne w jesieni 1850, tudzież 3½ milionów dla korpusu armii, który wysłano do Holsztynu, a w marcu 1852 ztamtąd odwołano.

Odciągnąwszy te sumy i wypłacone Rosyi 2¼ milionów, ogółem 20¾ milionów od głównej sumy wydatków w roku 1851, pozostaje 257½ milionów.

Zwyczajne dochody po wyłączeniu 17½ milionów dochodów, wynosiły 205¾ mil.

Różnica między wszystkiemi wydatkami i wszystkiemi dochodami w roku administracyjnym 1851, równie jak wszystkie potrzeby bieżącego roku administracyjnego 1852, pokryte są za pomocą dawniejszych pożyczek, a prócz tego zmniejszył się dług bankowy od 31. października 1850, aż do 30. czerwca 1852 o 48 milionów, obieg pieniędzy papierowych państwa zmniejszono dotychczas o 30 milion. Zaciągnięta w najnowszych czasach pożyczka nie była potrzebną na pokrycie tych wydatków.

Majątek państwa w kolejach żelaznych będzie odtąd stanowić osobną gałęź administracyi. Dochód z kolei żelaznych znajduje się jeszcze w dochodach państwa z roku 1851, ponieważ jest rezultatem wydatków z przeszłych lat, których oprocentowanie także wciągnięte jest do wydatków państwa.

Dzisiejsze położenie finansowe jest jasno oznaczone; aby dójść do stanu zupełnie uporządkowanego, należy uchylić 168 milionów pieniędzy papierowych państwa wszelkiego gatunku i 71½ milionów, resztę długu bankowego (owych pozycyi, które się datują od roku 1847), a przytem należy pokryć przyszły niedobór znacznie zmniejszony w porównaniu z rokiem zeszłym.

To zadanie niejest małem. Jednak przedstawia się z drugiej strony progresyjne stopniowanie dochodów: z 160 milionów przez kilkanaście lat przed rokiem 1848 na 180 milionów w roku 1850, a na 205 milionów w roku 1851; i jak się spodziewać można z umieszczonych w gazecie wiédeńskiej z dnia 8. czerwca rezultatów pierwszych pięciu miesięcy, na 225 milionów w roku 1852 i tak w dalszéj progresyi, jakiej się z wszelkiem prawdopodobieństwem na przyszłość spodziewać można.

Tak znaczne i szybkie pomnożenie dochodów zupełnie jest zdolnem, dodać niezachwianej odwagi do wykonania owego ważnego zdania, i wzbudzić oraz pewne zaufanie, że kilka lat wystarczy, aby stan finansów Austryi stał się pomyślniejszym, aniżeli był kiedykolwiek.

Stopień, do którego dójść musi koniecznie skonsolidowany dług państwa, aby osiągnąć powyższe cele, niejest tak wysoki, izby wzniecić obawy, a roczne obciążenie ze względu na dług państwa będzie po przywróceniu równowagi zawsze umiarkowanem w przyszłym budżecie Austryi.

Do tych zaspokajających uwag można nakoniec przyłączyć nadzieję, że stósowne oszczędzenia w innych gałęziach administracyi, zrównoważą pomnożeniu ciężarów przez dług państwa i przyczynią się do zapewnienia przyszłéj pomyślności finansów Austryi.

(Litogr. koresp. austr.)

Wiedeń, 20. lipca. Gazeta Wied. z d. 20. lipca zawiera w urzędowej części następujący:

Wykaz dochodów państwa i wydatków monarchyi austryackiej w roku administracyjnym 1851.

1) Dochody państwa.

A) Dochody zwyczajne.

	W roku adm. 1851. złr.	W roku adm. 1850. złr.
1) Stałe podatki	74.198,830	63,940,489
2) Niestałe podatki	109.153,516	95,581,267
3) Dochody z majątku, państwa, tudzież z górnictwa i mennictwa	6.610,485	5,241,650
4) Przewyżki funduszu umarzającego .	10.397,801	10,087,463
5) Rozmaite inne dochody	5,399,952	5,437,597
Razem . . .	205,760,584	180,288,466
B) *Dochody nadzwyczajne:* . . .	17,491,454	14,007,991
Ogółowa suma dochodów państwa: .	223.252,038	194,296,457

Z porównania rezultatów obydwóch lat okazuje się pomnożenie:

	złr.
w zwyczajnych dochodach o	25,472,118
w nadzwyczajnych dochodach o	3,483,463
W ogółowej sumie dochodów państwa o	28,955,581

W pojedyńczych rubrykach były następujące rezultaty:

1.

Podatki stałe wynosiły:

	W roku adm. 1851. złr.	W roku adm. 1850 złr.
Podatek gruntowy z doliczeniem dodatku do podatku dochodów	58,684,661	52,813,022
Podatek domowy z równym dodatkiem	7,371,944	6,383,531
Podatek zarobkowy wraz z tryestyńską sumą awersualną	4,045,860	3,045,117
Podatek dochodowy od innych gałęzi dochodu, oprócz od gruntów i budynków	3,704,957	1,342,378
Inne stałe podatki	391,408	356,441
Razem . .	74,198,830	63,940,489

W wykazie podatku gruntowego zawarte są także podatki zebrane bezpośrednio przez administracyę wojskową na pograniczu wojskowem (1 milion reńskich), tudzież wpłaty na zaległą z końcem roku 1849 kontrybucyę wojskową w Węgrzech i Siedmiogrodzie, a mianowicie w roku 1850 w kwocie 3 milionów złr., a w r. 1851 w kwocie 5 mil. złr.

	złr.
Przy porównaniu rezultatów obydwóch lat okazało się pomnożenie stałych podatków w ogóle o . . .	10,258,341
Pomnożenie okazało się szczególnie w niemieckich i sławiańskich krajach koronnych o	2,500,000
a w węgierskich krajach koronnych o	11,500,000
zmniejszenie zaś w włoskich krajach koronnych o . .	3,700,000

Do pomnożenia stałych podatków przyczynia się głównie:

Podatek gruntowy w kwocie	5,871,639 złr.
Podatek domowy w kwocie	988,413 „
Podatek zarobkowy w kwocie	1,000,743 „
Podatek od dochodu w kwocie	2,362,579 „

Przyczyna, dlaczego pomnożenie podatku gruntowego niejest znaczniejszem, chociaż ten podatek w Węgrzech, Siedmiogrodzie i należących do tego częściach przeszło 10 milionów reńskich więcéj wynosił, niż w roku 1850, zasadza się na tém, że dodatek do podatku w włoskich krajach koronnych od 1. maja 1851 z 50 od sta

na $33^1/_3$ od sta zredukowano, a przeto w tych krajach blisko o 4 miliony mniej podatku gruntowego zapłacono.

Zaległości w podatku gruntowym wynosiły z końcem roku administracyjnego 1851 18,500.000 złr., z których na niemieckie i sławiańskie kraje koronne przypada blisko 4 miliony reńskich, na włoskie $1^1/_2$, a na węgierskie przeszło 13 milionów reńskich, co wyrównywa w niemiecko-sławiańskich krajach dwumiesięcznej, w włoskich jednomiesięcznej, a w węgierskich trzynastumiesięcznej należytości.

Te zaległości należą zresztą po największej części do peryodu poprzedzającego rok administracyjny 1851, gdyż wpłata ogólna (pro currenti et pro praeterito) w roku administracyjnym 1851 prawie wyrównała liczbie bilansowej tego samego roku.

Pomnożenie podatku domowego okazało się w niemieckich i sławiańskich krajach koronnych w kwocie 620.000 złr., w węgierskich zaś tylko w kwocie 368.000 złr., ponieważ tam miasto spodziewane według bilansu sumy 1,700.000 złr. wpłynęła tylko kwota powyższa.

W podatku zarobkowym wynosiło pomnożenie w niemieckich i sławiańskich krajach 470.000 złr., a w węgierskich 530.000 złr.

W węgierskich krajach wpłynęła w ogóle tylko ta kwota miasto spodziewanej według bilansu 3,200,000 złr.

W podatku od dochodów wynosiło pomnożenie w niemieckich i sławiańskich krajach koronnych . . 1,830,000 złr.
we włoskich tylko . . . . 90,000 złr.
w węgierskich tylko . . . 440,000 złr.

Podczas gdy spłata w niemieckich i sławiańskich krajach koronnych na rok administracyjny 1851 prawie dosięgnęła projektowaną sumę 3,220,000 złr., niewyrównała jednak w włoskich krajach koronnych oczekiwaniu o więcej niż 3,000,000 złr., a w węgierskich o więcej niż 1,300,000 złr.

Zaległości w innych gatunkach podatków oprócz podatku gruntowego wynosiły w niemieckich i sławiańskich krajach koronnych $2^1/_2$ miliona złr., w włoskich $1^1/_2$ miliona złr., a w węgierskich $5^1/_2$ i należą prawie wyłącznie do należytości bieżących.

Wszystkie więc zaległości podatków wynosiły z końcem roku administracyjnego 1851 przeszło 28 milionów reńskich, z których na niemieckie i sławiańskie kraje koronne przypada $6^1/_2$, na włoskie 3 a na węgierskie $18^1/_2$ milionów reńskich.

Z powyższych szczegółów okazuje się, że podczas gdy wpłaty za rok administracyjny 1851 w podatku gruntowym we wszystkich krajach koronnych i także ze względu na inne gatunki podatków dość pomyślne były w niemieckich i sławiańskich krajach koronnych i nawet zbliżały się do bilansu, przeciwnie wpłaty podatków w innych krajach koronnych, z wyjątkiem podatku gruntowego, znacznie niewyrównały oczekiwaniom, czego przyczyną jest niedostateczność organów administracyjnych i nowość przedmiotu.

W Węgrzech i krajach dawniej do Węgier należących, szczególnie gdzie dawny tak zwany dykalny podatek zmieniono na prowizoryczny podatek gruntowy od budynków i osobisty, ciągnęła się zmiana podatku aż po-za rok administracyjny 1851; w Kroacyi można było przystąpić do tej zmiany dopiero około końca roku administracyjnego a w Siedmiogrodzie skończono rozpisanie podatku od budynków dopiero z końcem roku administracyjnego 1851.

W miarę jednak jak się uchylają wyżej przytoczone przeszkody i coraz więcej się ustala uporządkowana administracya podatków, muszą się polepszyć dochody z podatków stałych częścią przez zupełną wpłatę bieżących należytości rocznych, częścią przez pobór zaległości.

Tę nadzieję uzasadniają już teraz wykazy podatkowe z pierwszych sześciu miesięcy bieżącego roku administracyjnego, z których rezultatu wnosić można na roczną sumę 80 milionów reńskich, którato suma przewyższyłaby rezultat z roku 1851 o więcej niż 5 milionów reńskich.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiédeń, 19. lipca. Jutro (we wtorek) przekroczy Jego c. k. Mość granicę w. księztwa Siedmiogrodu i uda się z Karansebes przez Lugos do Dewa, a ztamtąd do Nagy-Ag, gdzie dla noclegu Jego ces. Mości poczyniono przygotowania.

— Jego Mość Cesarz rozporządził, ażeby Mu spiesznie przedłożono propozycyę, w jaki sposób możnaby mieć staranie o przybyłych z Bośnii familiach chrześciańskich, i jak należy traktować przybywających ciągle nowych wychodźców.

— Jego Mość król Saksonii uda się po skończonej podróży w górach Tyrolskich do Wenecyi i okrętem do Tryestu, a nakoniec ztamtąd do Wiédnia. Przybycie Jego król. Mości do Wiédnia nastąpi z początkiem sierpnia.

— Minister wyznań i nauk publicznych p. hr. Leon Thun, powróci w tym tygodniu z podróży swej do Wiédnia. *(Lloyd)*

(Depesze telegraficzne.)

Alt-Orsova, 18. lipca. Jego c. k. Mość przybył tu w towarzystwie Jego cesarzew. Mości Arcyksięcia Albrechta o godz. pół do 3ciej po południu, przyjęty został uroczyście i z uniesieniem radości od mieszkańców i wysiadł w gmachu ajencyi. Między innemi osobami przyjmował Jego ces. Mość także tureckiego komendanta twierdzy. Jutro zrana uda się Najjaśniejszy Pan przez Mehadyę do Karansebes.

Tryest, 19. lipca. Według nadeszłej właśnie z Aten wiadomości, odjedzie jego królewska Mość Otto król Grecyi za cztery do sześciu dni do Tryestu, przybędzie więc tu między 22. a 24. b. m. *(Lit. kor. aust.)*

(Zaraza na winogrona.)

Dziennik *Tir. Bote* pisze z Botzen z d. 13. b. m. o chorobie na winogrona: Choroba ta dotknęła jak się zdaje prawie całą wino produkującą okolicę. W dalekich przestrzeniach ani jedna winna góra nie jest wolną od tej zarazy i daremnie szuka oko w licznych posiadłościach zdrowego owocu.

— Dziennik *Colletore* z Werony donosi, że w prowincyi Werona wystąpiła choroba na winogrona w groźny sposób i że wczesne pojawienie się tej zarazy niszczy wszelką nadzieję pomyślnych zbiorów. *(Ll.)*

(Kurs wiédeński z 23. lipca 1852.)

Obligacye długu państwa 5% 97; $4^1/_2$% $87^1/_2$; 4% —. 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% $58^3/_4$. Losy z r. 1834 $224^1/_2$; z roku 1839 $131^1/_8$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1360. Akcye kolei pół. $2282^1/_2$. Glognickiej kolei żelaznéj —. Odenburgskie 128. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd $666^1/_4$.

Swaty na Rusi.

(Ciąg dalszy.)

Dopiero się zrobił hałas i tumult przy drzwiach, tamci gniotą ci pchają, owi krzyczą i grożą, ten i ów zaś swawolny wytnie ręką w perukę, że aż chmury białego dymu się wznoszą i na nas spadają. Aż kiedy staruszek, rad z krotochwili, krzyknie do nas.

— Brońcie się Waszmość, bo was wykłują szpadami! — przycisnęliśmy mocno. Nikt nic nie wiedział, nikt nie wiedział, co się to dzieje, każdy się bał i brał do obrony, tymczasem Parys popchnął kilku od siebie i pod piec odskoczywszy, wydobył szpadę, kilku innych toż samo; wtedy ja widząc że nie żarty, krzyknę na całe gardło:

— Żbikowski otwieraj i puszczaj na czyste pole, bo śmierć oczewista!

Żbikowski puścił, my też jak przyciśniemy, to jednym skokiem prawie wyrzuciliśmy się wszyscy przez drugi pokój i przez sień na dziedziniec. Ale tam to już inna! perukarze się wprawdzie natychmiast sprawili i stanęli po lewej z szpadami, ale my, mając kilka szabel a reszta pięście lub kije, nie sprawialiśmy się całkiem, tylko Żbikowski zaraz wysunął się naprzód i krzyknąwszy: — Bij! w imię Boże! — uderzył. My za nim. Złamaliśmy elegantów od razu, dopieroż po perukach i pędź na gnojówkę. I nie minęło ani jedno Ave, wszyscy już umalowali sobie pończoszki na czarno i jako żaby brnąć musieli na drugą stronę do stajen, — ale my i tameśmy im zaskoczyli; dopiero śmiech i swawola! dopieroż zemsta na nich za odstąpienie swych obyczajów! za wieszanie się ich przy cudzoziemcach, za zwycięstwa odnoszone nad nami u kobiet! za perfumy, peruki, pończochy i inne jeszcze rzeczy! . . . . więc kiedy to poczniemy ich przeganiać po błocie, zrywać peruki, chlapać i wywracać po trawie, — strach Boży dla nich, a dla nas wielka swawola i satysfakcya! bo i nie jedna tam może zemsta za kochankę lub żonę na tych elegantach spełnioną została, — co się nie często trafia na świecie. Mieli oni za swoje, a lubo każdy z nich wyrwawszy się z rąk naszych, zaraz dopadł do stajni i kazawszy zaprzęgać, umknął co prędzej, to jednak ani jednego nie było takiego, że-by nie był obłocony jak diabeł i obdarty jak żebrak, a u drugich pewnie się i bez guza nie obeszło.

Wielką tedy Wiktoryę odnieśliśmy nad francuską cywilizacyą do Polski przybyłą, — ale pomimo to uchybiliśmy celu, bo za perukarzami, ile że już dobry zmrok zapadł, prawie cała szlachta się także rozjechała do domów i każdy z nich, mając już dość satysfakcyi dla siebie, ani już słyszeć niechciał o zajeździe ani o Ołtarzowskim.

Rzeknie tedy Żbikowski, który jeden tylko był został w dziedzińcu:

— Otóż to taki świat dzisiaj! ten co w peruce, wart ośmnaście, a który w kontuszu, wart dwadzieścia bez dwóch. Ale nie frasujcie się Waszmość, ja z wami uderzymy we trójkę i nasza wygrana.

Ołtarzowski się chwycił tego junaka, jako ciemny chromego ale tymczasem musieliśmy przejść do pokojów, gdzie staruszek niecierpliwie wyczekiwał relacyi z placu bitwy. Przyszliśmy więc, a on do nas:

— Hej! panna będzie albo nie będzie, aleście przynajmniej wytatarowali skórę tym elegantom, co się im już od dawna należało.

I kazał dać wina, przy którem zasiadłszy, opowiadaliśmy na przemian z Żbikowskim klęskę peruk pod Primadonny dowództwem

Anglia.

(Wybory. — P. D'Israeli do swych wyborców. — Niespokojności w Irlandyi.)

Londyn, 15. lipca. Podług dziennika *Times* odbyło się dotąd 454 wyborów do parlamentu; pomiędzy temi jest 200 ministeryalnych. Mr. d'Israeli starał się w mowie do swych wyborców bronić najnowszych środków rządu, mianowicie wymierzonej przeciw procesyom katolickim proklamacyi. Mowca utrzymywał, że proklamacya ta, chociaż w Stockport była przyczyną wiadomych niespokojów, za to w pięćdziesięciu innych miejscach zapobiegła podobnym scenom.

— W południowej Irlandyi podały wybory powód do zakłócenia spokojności; rząd widział się być zmuszonym wysłać tam posiłki wojskowe; mianowicie w Cork jest ludność bardzo rozdrażniona, a w Belfast zaszło okropne starcie się pomiędzy katolikami i oranżystami, przyczem jeden człowiek poległ na miejscu, a kilku zostało ranionych, aż wkońcu musiano odczytać akt rozruchu i użyć siły zbrojnej. *(Abbl. W. Z.)*

(Depesza telegraficzna.)

Londyn, 17. lipca. Dziennik *Times* specyfikuje w następujący sposób rezultat wyborów: 59 liberalno-koserwacyjnych, 249 liberalnych, 209 ministeryalnych. *(L.k.a.)*

Francya.

(Dekret względem organizacyi trybunału państwa. — Przychód z podatków niestałych. — Komisya dla przestrzegania prawa własności literackiej i artystycznej. — Żałobne nabożeństwo w kaplicy w Neuilly i w Dreux. — Protestacya byłego króla Portugalii.)

Paryż, 15. lipca. *Moniteur* ogłasza *dekret względem organizacyi trybunału państwa* według postanowień senatu i z obydwoma przez wysoką Izbę uczynionemi poprawkami, na które wreszcie i rząd pozwolił.

— Z zawartego w *Monitorze* zestawienia *przychodu podatków niestałych* w upłynionem półroczu okazuje się, że podatki te doszły do sumy 389,497,000 franków, to jest, powiększyły się o 25,837,000 franków czyli o 7 procent w porównaniu z poprzedzającem półroczem. Uwagi godną jest rzeczą, że przywóz zagranicznych towarów powiększył się o 21 procent, gdy tymczasem wywóz zmniejszył się o 27 procent. Okoliczność ta potwierdza ciągłe narzekania domów trudniących się wywozem towarów na podupadłą tę gałęź handlową.

— Ministeryum policyi wspólnie z ministeryum spraw zewnętrznych mianowało komisyę *dla przestrzegania prawa własności literackiej i artystycznej* w tych krajach, z któremi zawarto już umowy względem przedruku. W ministeryum policyi urządzono osobne w tej mierze bióro.

— Przedwczoraj jako w rocznicę śmierci księcia Orleańskiego odbyło się żałobne nabożeństwo w kaplicy *Neuilly*. Zgromadzenie było dość liczne. Uwięziony obecnie w Conciérgerie *Bocher* reprezentowany był przez swoją małżonkę. Fiskus zajął 12go w posiadanie należącą do familii Orleańskiej posiadłość *Dreux*, z wyjątkiem tylko grobów pomienionej familii. Nazajutrz odbyło się w tamtejszej kaplicy żałobne nabożeństwo, na którem znajdowało się kilku przyjaciół i służba królewskiej familii. Ajenci, którzy Dreux zajęli byli w posiadłość, odjechali 13go do La Ferté-Vidame dla zasekwestrowania i tej posiadłości. Sekwestracya zamku Amboise odbyła się bez żadnego ze strony urzędników familii Orleańskiej oporu, bowiem wiadomo, że zamek ten wynajęto już dawniej skarbowi. Podczas sekwestracyi należącego do tej posiadłości lasu stawiało dwóch urzędników Ooleanistowskich opór wprawdzie nie fizyczny, lecz tylko jurydyczny, a to założeniem protestacyi przeciw temu zaborowi.

— Dziennik *Union* zawiera dzisiaj protestacyę byłego króla Portugalii *Don Miguela Maria Evaristo de Braganza* wydaną z *Langenseebold* z 14. czerwca, mianowicie przeciw poczwórnemu aliansowi Londyńskiemu z 22. kwietnia 1834, jak dalece alians ten nie dopuszcza, „aby pochodzące z małżeństwa jego z księżniczką Löwenstein-Wertheim-Rosenberg-Rochefort dzieci ujrzały świat w Portugalii, jak tego wymaga prawo portugalskie dla sukcesorów tronu.“ Don Miguel zastrzega sobie i swoim sukcesorom wszystkie prawa, jakie Opatrzność przywiązała do jego osoby i rodu. *(P. Z.)*

(Wykonywanie dekretów konfiskacyi. — Zakład dla wdów po oficerach. — Wiadomości z Algeryi.)

Paryż, 16. lipca. Wykonywanie dekretów konfiskacyjnych z 22go stycznia idzie swoim trybem. — Minister stanu p. Casabianca zarządził w Saverne w pobliżu Sztrasburga utworzenie zakładu dla umieszczenia wdów po oficerach, którego koszta mają być pokrywane z dochodu z dóbr orleańskich. Także domena Dreux została już — z wyjątkiem grobowca — skonfiskowana.

— Dziennik *Patrie* podaje następujące wiadomości z Algeryi o expedycyi w wschodniej Kabylii:

Na dniu 2. lipca powróciła kolumna po uspokojeniu zajętego kraju na dawne stanowiska swoje. Uskutecznione przez jenerała Mac Mahon zaraz na początku wyprawy, exemplaryczne ukaranie szczepu Uleds Aidoun, najzapamiętalszego pomiędzy szczepami Kabylów, odniosło jak najlepszy skutek: kilka szczepów poddało się natychmiast. Jeden tylko szczep, Bemii Mehats, spierał się długo. Przez dwa razy ścigało go i rozbijało wojsko francuzkie, poczem zniechęcony i opuszczony od sprzemierzeńców swoich stawił już tylko słaby opór. Kolumna jednak opuściła dopiero wtedy terytoryum jego, gdy pozostawiła widoczne ślady swego przejścia i popaliła drzewa oliwne. Ta straszna lekcya wywrze bez wątpienia na przyszły rok zbawienny wpływ na Mehatów, którzy na widok naszych wojsk pewnie się opamiętają i na łaskę lub niełaskę poddadzą.

Żałować tylko trzeba, że niepomyślano o tem, aby zająć Collo raz na zawsze. Przez obsadzenie tego punktu byliby Kabylowie tamtych okolic weszli w styczność z Francuzami, i brali udział w handlu. A zresztą czyż niewypada się obawiać, że teraz po opuszczeniu tego punktu będzie fanatyzm religijny pozostawiony sam sobie, utrzymywać ludność tamtejszą w nieprzyjaźnem usposobieniu przeciw Francuzom, i że zagranica dla wolnego przystępu do tej zatoki będzie wywierać wpływ na umysły Arabów?

Podczas tej wyprawy uciekali zazwyczaj Kabylowie, których waleczność weszła już w przysłowie, za zbliżeniem się wojsk francuzkich. To samo działo się i wtedy, gdy zajmowali najnieprzystępniejsze pozycye. Góra Gouffi, przeszło 1000 metrów wysoka, została bez odporu zajęta, i Francuzi stracili przytem tylko jednego człowieka. Kabylowie uważali się w swych okopach za niezwyciężonych tem bardziej dlatego, że raz już armia turecka poniosła klęskę na tym samym punkcie.

---

i wielką wiktoryę kontuszów. Ołtarzowski tylko był srodze smutny, nic nie pił i nic nie mówił, a pan Pisarz chodził z chmurnem czołem po izbie, brwi marszczył i mruczał coś sobie pod nosem.

Kiedyśmy skończyli opowiadanie, ja, ażeby niedopuścić Żbikowskiego do mowy i nie dać mu poduszczyć Ołtarzowskiego do jakiej niedorzecznej awantury, widząc zresztą że już całkiem się to jego ożenienie nie składa, odezwałem się głośno w te słowa:

— Mój Panie Janie! Zdaje mi się, że nie wątpisz o moich najlepszych chęciach i niespracowanej gotowości dla ciebie do każdej imprezy, ale chybabyś oczów nie miał, żebyś niewidział, że już całkiem woli Bożej w tem niema. Tentowałeś już na tyle różnych sposobów, i nie tylko że nie doszedłeś do twojej mety, ale jeszcze po każdym ważniejszym terminie coraz się od niej oddalasz. Oto przy krewnych twojej panny ci to powiadam, że już snać w tém ani dla niej ani dla ciebie nie było-by szczęścia, — dlatego radzę tobie i proszę nie idź już z losem na przebój, przestań i porzuć. Bo kto wie, azali Pan Bóg tylko za sam twój upor cię tak srodze nie karze. Upokorz się przed nim, wybij sobie z głowy tę miłość, a On cię lubo nie w tem, to w czem innem pocieszy i za doznane zmartwienia odszkodzi. A o twoje damy także się nie troszcz, — rychlej im Pan Bóg w skutek ich wiary i pokory pomoże, niż twoja tak nieszczęśliwa ręka. Panie Janie! to moja rada z szczerego serca. — Na to pan Pisarz:

— Bardzo rozumnie mówi pan Marcin. Wierz nam panie Janie, że odkąd się starasz o pannę Ostrowską i tyle trudów łożysz na to i z takiem pięknem sercem to robisz, tak cię kochamy jak brata i niczemu byśmy nie byli tak radzi, jak temu maryażowi. Ale sam widzisz, że to już cale nie może być. Z waryatem masz do czynienia a może i przeznaczeniem Boskiem. Muru głową nikt nie przebije, a szkoda ciebie panie bracie. Więc i my też, nie z żadnej innej racyi jeno z szczerego dla ciebie afektu, radziśmy, daj już pokój i sprawę tę porucz samemu Bogu, a pewnym bądź, że kiedy ci się to należy, to cię pewnie nie minie.

Ołtarzowski uczuł zaraz całą tę prawdę, którąśmy mu powiedzieli, i rozpłakał się tylko jak dziecko. Nie przeszkadzaliśmy mu w tem przetrawianiu się miłości ze żalem i milczeliśmy całą chwilę. Niebawem też Jan, wypłakawszy się, jak gdyby brzemię jakie ogromne zrzucił ze swego serca, wstał i westchnąwszy rzekł:

— Ha! widzę sam, że już inaczej nie może być. Dam już pokój tej sprawie. Dziękuję wam przynajmniej za serca wasze dla mnie.

I na tem się zakończyło. Ja na drugi dzień rano zaraz odebrałem pisemne wyzwanie od hrabiego Parysa, abym mu się sprawił za obrazę jego honoru, nie rzecz była odmawiać, prawdę mówiąc nawet spodziewałem się tego. Więc pojechaliśmy z Ołtarzowskim do Dynowa, bo tam naznaczył plac. Hrabia chciał się koniecznie bić na szpady, ale ja tej broni nie akceptowałem, więc on na pistolety, tego już nie mogłem odmawiać, ale przyjaciele jakoś to wyrobili, żeśmy po staremu poszli na szable. Pierwszy raz w życiu nie powiodło mi się, bo lubo ja hrabiemu odciąłem członeczek od małego palca z kretesem, on mnie jednak tak srodze łeb naznaczył, żem to przeszło tydzień odleżał w Dynowie. Widać nie bardzo dobra musiała być sprawa moja, Ołtarzowski mnie tam przez cały czas choroby mojej pilnował, a potem mnie odwiózł do domu, gdzie zabawiwszy dni kilka i ze łzami się pożegnawszy, rozstaliśmy się nakoniec, — lecz ani na zawsze ani nawet na długo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rok ten odznaczył się przez liczne rewolucye, które jednak dzisiaj zupełnie już są przytłumione. *(G. P.)*

Prusy.

(Sprostowanie w „Gazecie Pruskiej. — Układy Francyi z Prusami dla ochrony prawa autorów.)

Berlin, 17. lipca. Dziennik „*Preus. Ztg.*“ zawiera następujące oświadczenie:

„Niektóre, nawet podobno konserwacyjne dzienniki starały się rozszerzyć to zdanie, że rząd królewski albo opuścił już zajmowane w kwestyi cłowej stanowisko, albo też wkrótce opuścić je zamyśla. Wszystkim w tym duchu rozszerzanym insynuacyom zbywa, jak możemy zapewnić z autentycznego źródła, na wszelkiej podstawie, i każda z nich jest takiem samem czczem urojeniem, jak owe „ultimatum,“ które podług dwóch korespondencyi przez pana Bismark Jego Mości królowi doręczone, i na wniosek prezydenta ministrów przez Jego król. Mość potwierdzone zostało.“

— Dziennik „*C. B.*“ donosi, że układy tyczące się traktatu dla ochrony prawa autorów i nakładców, które rząd francuski dawno już wytoczył z Prusami, a które w ostatnich czasach bardzo niedbale się odbywały, teraz znów ze strony francuskiej z wielką gorliwością podjęte zostały. *(Abb. W. Z.)*

(Kurs giełdy berlińskiej z 20. lipca.)

Dobrowolna pożyczka 5% $102\frac{3}{4}$ p. $4\frac{1}{2}$% z r. 1850 $104\frac{1}{4}$. $4\frac{1}{2}$% z r. 1852 $104\frac{1}{4}$. Obligacye długu państwa $93\frac{3}{8}$. Akcye bank. 109 l. Pol. list. zastaw. --; nowe $96\frac{3}{4}$; Pol. 500 l. $90\frac{3}{4}$; 300 l. $154\frac{1}{2}$ l. Frydrychsdory $13\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. $10\frac{3}{8}$. Austr. banknoty $86\frac{3}{4}$.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 19. lipca.)

Metal. austr. 5% $82\frac{1}{4}$; $4\frac{1}{2}$ $74\frac{1}{2}$. Akcye bank. 1394. Sardyńskie —. Hyszpańskie $45\frac{5}{8}$. Wiédeńskie $101\frac{3}{8}$. Losy z r. 1834 $189\frac{1}{2}$; 1839 r. $110\frac{1}{2}$.

Królestwo Polskie.

(Pożar w mieście Praszce.)

Warszawa, 18. lipca. Dnia 30. czerwca (12. lipca) r. b. okropna pożoga zniszczyła miasto Praszkę, w powiecie Wieluńskim, do zamożniejszych miasteczek zaliczone. Niewiadomo, z jakiej przyczyny wybuchł pożar o godz. 11tej przed południem, rozszerzył się nadzwyczaj szybko i w przeciągu dwóch godzin całe miasto obrócił w perzynę. Ogień tak gwałtownie ogarniał wszystko, że nic uratować nie zdołano; co wyniesiono z domów, spłonęło na rynku i ulicy. Sikawki tak z za pruskiej granicy jak z okolic przybyłe w liczbie 10ciu, nie mogły przyczynić się do gaszenia pożaru, gdyż w środek miasta niepodobna było dostąpić, lecz gaszono z brzegów co się dało. Domów i zabudowań spaliło się blisko 120. Komora Celna i tuż przy niej Cerkiew, jak niemniej towary na Komorze będące ze szczętem spłonęły; uratowano tylko skrzynię kasową, za sprawą i poświęceniem się zarządzającego Komorą P. Dobrzańskiego; ocalono także kasę miejską, lecz spaliło się całe Archiwum i wszystkie papiery Magistratu. Burmistrz Borowski zginął w płomieniach. Z pod gruzów wydobyto już przeszło 20 ciał spalonych, lecz nieszczęśliwych ofiar pewno daleko większa jest liczba. Urzędnicy Komory Praszka z duszami tylko uciec zdążyli przed niszczącą pożogą, tak, że nawet odzieży nie mają; znaleźli schronienie we wsi Kowale. Pozbawieni wszystkiego mieszkańcy miasta rozpierzchli się po okolicznych polach, rozpaczne wydając jęki; widok tego niesłychanego zniszczenia najtwardsze serca do litości pobudza. Zewsząd spieszą na pomoc nieszczęśliwym pogorzelcom Praszki; 2000 ludzi bez odzienia po większej części, bez żadnych zasobów, żyje od trzech dni tem, co doniosą z Wielunia i okolicznych włości. Rząd troskliwy o podanie im środków zasiłku, na pierwszą wiadomość o tym nieszczęśliwym wypadku, udzielił wsparcie na potrzeby pogorzelców. *(G. W.)*

Grecya.

(Sprawy drugiej izby greckiej.)

Ateny, 6. lipca. Druga izba nierozpoczęła jeszcze dyskusyi nad budżetem ministerstwa wojny, ponieważ jej wczoraj przedłożono projekt ustawy, który zostaje w organicznym związku z przyjętemi zeszłego tygodnia w Senacie ustawami organicznemi świętego Synodu kościoła Grecyi. Rzeczony projekt tyczy się mianowania biskupów, i stał się także przedmiotem namiętnej polemiki dziennikarskiej. Rząd zastrzega sobie z trzech od Synodu proponowanych księży jednego mianować biskupem, i ma prawo przenosić biskupów z jednej dyecezyi do drugiej. *(A. B. W. Z.)*

(Depesza telegraficzna.)

Ateny, 13. lipca. Nareszcie przywieziono mnicha Christophoros Papulakis pod eskortą żandarmów na parostatku Otto do Pireja. Po kilkogodzinnej indagacyi przez sędziego śledczego i prokuratora państwa odstawiono go do głównego więzienia w Atenach. Dwaj majnoci, jeden ksiądz i jeden świecki oświadczyli się, że za nagrodę 10.000 drachm wywabią go z jego kryjówki, co im się szczęśliwie powiodło. Słychać, że ten niebezpieczny więzień stanu ma być odwieziony do leżącej w zatoce lepanckiej niedostępnej twierdzy Rhion. *(Lit. kor. austr.)*

Turcya.

(Depesze telegraficzne.)

Konstantynopol, 10. lipca. Obydwie tureckie floty morza śródziemnego otrzymały rozkaz odpłynąć ku wybrzeżom Albanii. — Nowy gmach giełdy został otwarty.

Damask, 30. czerwca. Niedawno przeszedł znowu na wiarę mahometańską jeden z wychodźców węgierskich nazwiskiem Splenyi, brat żony jenerała insurgentów Guyon. — Beduini zrabowali niedawno 350 wielbłądów należących do karawany bagdackiej. — Właściciele wchodzą w układy o zwrócenie zrabowanych rzeczy, i doznają w tym względzie czynnej pomocy ze strony c. k. austryackiego wice-konzula. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 23. lipca. Na dzisiejszym targu płacono za korzec pszenicy 15r.3k.; żyta 11r.40k.; jęczmienia 10r.25k.; owsa 6r.15k.; hreczki 11r.41k.; kartofli 7r.; — za cetnar siana 1r.59k., okłotów 1r.3k.; — sąg drzewa bukowego kosztował 22r., sosnowego 18r.; — kwartę krup hreczanych sprzedawano po 13k.; wódki przedniej po 1r. w. w. Reszta drobiazgowej sprzedaży bez odmiany. — We środę nie było dowozu zboża ani targu.

(Ceny targowe w obwodzie Samborskim.)

Sambor, 19. lipca. Na targach w Samborze, Drohobyczu i Komarnie sprzedawano w pierwszej połowie bieżącego miesiąca w przecięciu korzec pszenicy po 8r.48k.—8r.24k.—7r.36k.; żyta 7r.4k.—6r.6k.—5r.24k.; jęczmienia 5r.32k.—5r.—4r.24k.; owsa 2r. 48k.—2r.54k.—2r.24k.; hreczki 0—5r.30k.—5r.48k.; kukurudzy 6r. 10k.—5r.54k.—6r.42k. Cetnar siana kosztował $45\frac{1}{3}$k.—30k.—1r. Sąg drzewa twardego 5r.20k.—6r.—7r., miękkiego 4r.8k.—4r.24k. 5r. Za funt mięsa wołowego płacono 4k.—$3\frac{4}{5}$k.—$3\frac{1}{5}$k. i za garniec okowity 2r.10k.—2r.8k.—1r.36k. m. k. Kartofli, nasienia konicza i wełny nie było w handlu.

Kurs lwowski.

Dnia 23. lipca.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	37	5	42
Dukat cesarski	„ „	5	42	5	46
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	51	9	54
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	$54\frac{1}{2}$	1	$55\frac{1}{2}$
Talar pruski	„ „	1	45	1	47
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	25	1	26
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	84	—	84	20

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 23. lipca 1852.

		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiédeński z 23. lipca.)

Amsterdam — l. 2. m. Augsburg $119\frac{5}{8}$ l. uso. Frankfurt $118\frac{1}{2}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $177\frac{3}{4}$ l. 2. m. Liwurna $117\frac{1}{2}$ p. 2. m. Londyn 11.57. l. 3. m. Medyolan $119\frac{1}{2}$. Marsylia $141\frac{1}{2}$ l. Paryż $141\frac{1}{2}$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. $25\frac{3}{4}$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $97\frac{3}{16}$; lit. B. 111.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wiéd. d. 21. lipca o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 25. Ces. dukatów obrączkowych agio $24\frac{1}{2}$. Ros. Imperyały 9.41. Śrebra agio $18\frac{3}{4}$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23. lipca.

PP. Hausner Fryd., z Potylicza. — Łączyński Hippolit, z Liska. — Gorajski Adam, z Przemyśla. — Pajgert Józef, z Sidorowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 23. lipca.

PP. Sozański Celestyn, do Błażowa. — Łodyński Piotr, do Przemyśla. — Aslan Mikołaj do Złoczowa. — Kriegshaber Józef, do Tarnopola. — Starzyński Stanisław, do Derewni. — Chyliński Adolf, do Wistowiec. — Miączyński Jan, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 23. lipca.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zran.	27 8 47	+ 13°	+ 19°	Półn.₀	bardzo pochm.
2 god. pop.	27 8 31	+ 19°	+ 12°	Zachod.₁	pochm. ⊙
10 god. wie.	27 8 70	+ 14°		Zachod.₀	bardzo pochm.

T E A T R.

Dziś: na dochód JPana Alojzego **Schurz**, komedya niemiecka: **„Atlas-Shawl und Harrasbinde,“** oder: **„Das Haus der Confusionen.“**

W Poniedziałek: Na dochód P. **Leona Rudkiewicza** dramat: **„Żona Szulerem** i Komedyo-opera: **Gałganiarka Warszawska.“**

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowéj.